

Sygn. akt III AUa 924/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska (spr.)

Sędziowie: SSA Dorota Rzeźniowiecka

del. SSO Karol Kotyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2015 r. w Ł.

sprawy **M. O.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

o emeryturę

na skutek apelacji M. O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 23 maja 2014 r. sygn. akt V U 264/14,

oddala apelację.

Sygn. akt. III AUa 924/14

UZASADNIENIE

Decyzją z 30.01.2014r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. odmówił M. O. przyznania prawa do emerytury wcześniejszej dla nauczyciela, gdyż nie udowodniła co najmniej 30 letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Organ rentowy zaliczył łącznie 28 lat, 10 miesięcy i 28 dni okresów składkowych i nieskładkowych, ale nie uwzględnił pracy wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 17.11.1974r. do 5.02.1976r. oraz od 5.12.1978r. do 16.09.1979r., gdyż uznał, że nie pracowała tam stale co najmniej 4 godziny dziennie, skoro w tym czasie dojeżdżała do szkoły średniej a gospodarstwo miało tylko 1,5 ha powierzchni.

W odwołaniu od tej decyzji M. O. wniosła o jej zmianę i przyznanie emerytury wcześniejszej po zaliczeniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, podnosząc, że jej praca w gospodarstwie była niezbędna z uwagi na ówczesną sytuację.

Zaskarżonym wyrokiem z 23 maja 2014r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. O., urodzona (...), w dniu 31.05.1977r. ukończyła Liceum Ogólnokształcące w K.. W czasie czteroletniej nauki w liceum nie korzystała z internatu i zameldowana była w Z. ul. (...).

M. O. jeszcze podczas nauki w liceum w okresach wakacyjnych podejmowała pracę jako wychowawca na półkoloniach w Zbiorczej Szkole Gminnej w Z., gdzie pracowała od 5.07.1976r. do 2.08.1976r. oraz od 1 do 31 lipca 1977r.

Pracę zawodową po szkole podjęła od 16.09.1979r. w Cukrowni w Z., gdzie pracowała do 2.01.1980r., a następnie od 2.01.1980r. do 2.08.1980r. pracowała w Aptece (...) w K.. Od 1.10.1980r. studiowała na Politechnice (...) – Wydział Chemiczny.

Jako nauczycielka wnioskodawczyni pracowała przez okres ponad 20 lat. Stosunek pracy rozwiązała w dniu 29.12.2008r.

Z jej życiorysu (bez daty) złożonego do akt osobowych przed podjęciem pracy w szkolnictwie wynika, że M. O. po ukończeniu LO kontynuowała naukę w Medycznym Studium Zawodowym w P., gdzie zdobyła zawód technika farmaceuty.

W latach 1966-89 jej ojciec – E. G. był właścicielem nieruchomości rolnych o pow. 0,0633 ha oraz 1,5166 ha położonych w Z. – miasto. Oboje rodzice odwołującej się pracowali zawodowo w godzinach 7 – 15 w tej samej miejscowości. Odwołująca się dojeżdżała do szkoły do miejscowości odległej o około 7 km. W domu rodzinnym poza rodzicami mieszkała jeszcze babcia odwołującej się i młodszy brat (urodzony w (...)r.).

Odwołująca się pomagała rodzicom w pracach gospodarskich, zwłaszcza przy karmieniu inwentarza i w pracach w obejściu oraz przy pieleniu ziemniaków, buraków. Nie miała czasu na życie towarzyskie i na wypoczynek właściwy jej rówieśnikom. Najwięcej pracy miała w okresie sezonu prac polowych.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom odwołującej się i świadków, że obowiązkiem M. O. było codzienne dokonywanie porannego karmienia inwentarza, jeszcze przed wyjazdem do szkoły. Zdaniem tego Sądu, takie sytuacje mogły się zdarzyć co jakiś czas, ale niewiarygodne jest, by tym obowiązkiem obciążono na stałe nastoletnią uczennicę dojeżdżającą do szkoły w innej miejscowości w sytuacji, gdy rodzice pracowali w tej samej miejscowości, a ponadto w domu mieszkała jeszcze babcia, która wprawdzie opiekowała się najmłodszym bratem, ale nie był on na tyle małym dzieckiem, by wymagał nieustannej pieczy i nie można było go na krótko pozostawić samego.

W ocenie Sądu, w rodzinie odwołującej się wszyscy domownicy w miarę czasu i możliwości uczestniczyli w pracach gospodarskich a ilość poświęcanej przez nich pracy była adekwatna do obszaru i do ilości inwentarza gospodarstwa. Mimo małej powierzchni gruntu, wobec braku mechanizacji ilość pracy była proporcjonalnie większa ze względu na konieczność wykonywania pracochłonnych prac ręcznych, ale praca odwołującej się nie była na tyle niezbędna, by nie mogła ona realizować planów życiowych poza gospodarstwem. Odwołującej się pozwolono bowiem nie tylko na kontynuowanie nauki w liceum ogólnokształcącym w innej miejscowości, ale i w okresach letniego nasilenia pracy na podejmowanie zatrudnienia na półkoloniach, a następnie na wyjazd do P.. W tych okolicznościach nie ma żadnych podstaw, by przyjmować za wiarygodne twierdzenie odwołującej się, że we wskazanych okresach stale pracowała w 1,5 hektarowym gospodarstwie rodziców po 5 godzin dziennie.

Sąd podkreślił przy tym, że wnioskodawczyni pierwotnie zataiła przez sądem fakt odbywania nauki między liceum a studiami w Medycznym Studium Zawodowym wskazując, że luka w pracy w gospodarstwie rodziców pomiędzy lutym 1976r. a grudniem 1978r. wiąże się z jej zameldowaniem w P. w związku ze sprawowaniem opieki nad ciocią. Dopiero podczas rozprawy w dniu 21.05.2014r. M. O. przyznała, że odbywała naukę w Studium Medycznym w P. w okresie od 1.09.1977r. do czerwca 1979r. i w tym czasie mieszkała poza domem rodziców. Twierdziła, że jednak nadal pracowała w gospodarstwie, gdy przyjeżdżała na soboty i niedziele oraz podczas ferii i przez cały maj 1979r. podczas praktyk odbywanych w aptece w K..

Przy ocenie wiarygodności odwołującej się Sąd Okręgowy uwzględnił też fakt, że ani w kwestionariuszu osobowym pisanym w dniu 2.01.1984r., ani w kwestionariuszu z 5.09.1996r. nie wspominała o pracy w gospodarstwie rodziców, choć przed sądem zapewniała, że w każdym życiorysie na pracę w gospodarstwie się powoływała. Wprawdzie wówczas podawanie informacji o pracy w gospodarstwie nie było niezbędne dla sytuacji pracownika, ale w życiorysach takie dane często podawano dla zobrazowania sytuacji rodzinnej i kolei losu. Sąd podniósł, że odwołująca się nigdy nie

powoływała się na wykonywanie pracy rolniczej, a wyjazd do odległego P. stanowi dodatkowe potwierdzenie, że udział odwołującej się w pracach na gospodarstwie nie był na tyle niezbędny, by nie można było z niego zrezygnować.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał odwołanie wnioskodawczynie za niezasadne.

Przywołując treść art. 47 ustawy z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz treść art. 88 ustawy z 26.01.1982r. Karta Nauczyciela Sąd stwierdził, że odwołująca się bezsprzecznie spełnia warunki co do wymaganego okresu pracy nauczycielskiej oraz rozwiązania stosunku pracy, nie przystąpiła też do otwartego funduszu emerytalnego. Spór sprowadza się do tego, czy udowodniła co najmniej 30 lat ogólnego stażu ubezpieczeniowego.

Sąd podkreślił, że przewidziana w art. 10 ust. 1 w/w ustawy o emeryturach i rentach możliwość uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym osoby ubiegającej się o emeryturę okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przypadających przed 1.01.1983r., dotyczy pracy domownika, czyli osoby związanej z gospodarstwem w sposób stały i pełny. Za okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przypadające przed 1.01.1983r., uważa się bowiem okresy pracy wykonywanej na takich warunkach, jakie po tym dniu dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin jako domownika w art. 2 ust. 2 definiowała członka rodziny rolnika i inną osobę pracującą w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowi ich główne źródło utrzymania. Sąd wskazał, że w orzecznictwie utrwalony jest też pogląd, że praca w gospodarstwie rolnym domownika musi mieć charakter stały i wymiar czasu odpowiadający co najmniej 1/2 etatu pracowniczego (czyli co najmniej 4 godziny dziennie). Przyjmuje się nadto, że przy ocenie podstaw do zaliczenia pracy domownika nacisk kładziony jest na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi, co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj nie odpowiada praca domownika – dziecka rolnika, które uczyło się w szkole położonej w innej miejscowości niż miejsce gospodarstwa rolnego. Osoby te nie wykonują bowiem stałej pracy w wymaganym dziennym wymiarze czasu, gdyż ich głównym zajęciem jest nauka w szkole. Podnosi się też, że doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, obszar gospodarstwa rodziców wnioskodawczynie, zakres ręcznie wykonywanych prac, ilość i wiek domowników oraz ich stan zdrowia wskazuje na to, że wiarygodny jest udział odwołującej się w pracach na gospodarstwie w zakresie jaki podawała tylko w okresach wakacji i to poza okresami pracy na półkoloniach. W ciągu roku szkolnego - z uwagi na czas potrzebny na odległe dojazdy do szkoły, na naukę pozwalająca na uzyskiwanie promocji i zdanie matury, porę zapadania zmroku w miesiącach od jesieni do wiosny - nie można przyjąć, by odwołująca się codziennie pracowała w gospodarstwie rodziców co najmniej po 4 godziny dziennie. Poza okresem wakacji odwołująca się nie miała możliwości czasowych, a nadto poza sezonem upraw polowych nie było takiej potrzeby, by pomoc w gospodarstwie zajmowała stale co najmniej 4 godziny dziennie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, oceniając ilość codziennej pracy wymaganej w gospodarstwie o pow. zaledwie około 1,5 ha, strukturę upraw, ilość inwentarza, sytuację rodzinną, wiek i ilość osób mieszkających w tym czasie w gospodarstwie, co najwyżej w okresach wakacji odwołująca się była w pełni do dyspozycji rodziców i pracę w gospodarstwie świadczyć mogła w sposób odpowiadający omówionym wyżej kryteriom. Przyjmując zatem nawet, że zaliczeniu podlegać by mogła praca odwołującej się w charakterze domownika na przestrzeni od ukończenia 16 roku życia tj. od 17.11.1974 r. w ciągu samych tylko wakacji szkolnych w przedziale czasowym do podjęcia zatrudnienia od 16.09.1979r. i to z pominięciem pracy wychowawcy w lipcu 1976r. i 1977r. oraz z pominięciem pobytu w P., to i tak ogólny staż ubezpieczeniowy do dnia rozwiązania stosunku pracy nie wzrósłby do wymaganych 30 lat.

W grę wchodzić by mogły praktycznie po 2 miesiące wakacji od 1975r. do 1979r., w tym po miesiącu w 1976 i 1977r. kiedy pracowała na półkoloniach, a odwołującej się brakuje do 30 lat ponad 1 rok.

Z powyższych względów Sąd uznał, że M. O. nie spełnia wszystkich warunków do nabycia prawa do emerytury wcześniejszej dla nauczycieli i dlatego jej odwołanie oddalił, zgodnie z art. 477¹⁴ § 1 kpc.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła M. O., zarzucając naruszenie przepisów postępowania cywilnego poprzez błędne dokonanie ustaleń faktycznych oraz błędną ocenę materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania i zaliczenie do pracowniczego stażu - pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 17.11.1974r. do 5.02.1976 r. oraz w okresach wakacji, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od ZUS na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że Sąd I instancji w uzasadnieniu błędnie wskazał okres pracy w gospodarstwie od 17.11.1974 r. do 5.02.1975r., podczas gdy chodzi o zaliczenie okresu pracy od 17.11.1974r. do 5.02.1976 r. oraz błędnie przyjął, że wnioskodawczyni pracowała jako nauczycielka przedszkola przez okres ponad 20-tu lat w sytuacji, gdy pracowała ona jako nauczycielka w szkole. Skarżąca zakwestionowała także dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wiarygodności zeznań świadka L. S. i wnioskodawczyni, a w konsekwencji dokonane ustalenia w zakresie organizacji pracy w rodzinie odwołującej się w spornym okresie. Podniosła, że wykonywanie pracy na półkoloniach nie wyłączało możliwości wykonywania prac w gospodarstwie, gdyż zajęcia trwały 6 godzin, podobnie jak i dojazdy do szkoły, które zajmowały dwa razy dziennie po 10 minut. Wskazała nadto, że nie zataiła faktu nauki w P. w okresie od września 1977r. do czerwca 1979r., a twierdziła jedynie, że w tym okresie rzeczywiście nie pracowała codziennie w gospodarstwie rolnym.

Reasumując, skarżąca wniosła o zaliczenie jej stażu pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 17.11.1974r. do 5.02.1976 r. oraz w okresie wakacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawa. Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o niewadliwe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej, szczegółowej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, bez przekroczenia granic wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Inaczej mówiąc, dokonana przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona jedynie wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, a taka sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie. Wprawdzie istotnie w pisemnym uzasadnieniu wskazana została błędna data roczna (1975r. zamiast 1976r.) oraz wskazanie, że wnioskodawczyni była nauczycielką przedszkola a nie szkoły, ale omyłka ta została sprostowana przez Sąd Okręgowy postanowieniem z 17 czerwca 2014r.

Apelująca, konkretyzując zarzut dokonania przez Sąd pierwszej instancji niewłaściwej oceny materiału dowodowego, odniosła się do oceny zeznań świadka L. S. oraz zeznań samej wnioskodawczyni, jednak niezasadnie podnosi, że w świetle tych zeznań należy przyjąć, że to jej barkach spoczywał ciężar wykonywania większości prac w gospodarstwie rolnym rodziców, gdyż rodzice pracowali zawodowo a babcia była osobą starszą i schorowaną. Tymczasem, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, twierdzenia te należy uznać za gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. I tak zgodzić się należy ze stanowiskiem tego Sądu, że –z uwagi na niewielki obszar gospodarstwa, jego strukturę i ilość inwentarza oraz kontynuowanie przez odwołującą się nauki w liceum

ogólnokształcącym poza miejscem zamieszkania - niewiarygodne jest, by odwołująca się codziennie pracowała w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie, w sytuacji, gdy jej rodzice pracowali w tej samej miejscowości, w której położone było gospodarstwo a razem z nimi zamieszkiwała również babcia. Sama wnioskodawczyni zeznała, że to ojciec przed wyjściem do pracy wyrzucał obornik, mama doila krowę a do niej należało tylko podanie zwierzętom przygotowanej przez rodziców karmy. Z zeznań świadków wynika, że powrót odwołującej się ze szkoły następował około 14.40 – 15.30 a więc wówczas kończyli też pracę rodzice wnioskodawczyni, którzy mogli zająć się pracami w gospodarstwie. Z pewnością wnioskodawczyni również wykonywała w nim niektóre prace, zwłaszcza wiosną i jesienią, ale jej głównym obowiązkiem była niewątpliwie w tym okresie nauka w liceum ogólnokształcącym i związana z tym konieczność przygotowania się do zajęć, tym bardziej, że po maturze kontynuowała ona naukę najpierw w studium zawodowym a potem na wyższej uczelni. Za przyjęciem, że praca M. O. w gospodarstwie rodziców stanowiła doraźną pomoc, świadczoną w miarę czasu i możliwości, przemawia też fakt, że nawet w czasie wakacji szkolnych w 1976r. i 1977r., czyli w okresie nasilenia prac w rolnictwie, wnioskodawczyni nie była obciążona większą ilością pracy w gospodarstwie, gdyż podjęła zatrudnienie jako wychowawczyni na półkoloniach. Jakkolwiek zgodzić się trzeba ze skarżącą, że praca na półkoloniach w wymiarze 5 godzin dziennie nie wyłączała możliwości wykonywania pracy w gospodarstwie, ale nie była to z pewnością praca świadczona przez nią w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Jak słusznie też zauważył Sąd Okręgowy, udział wnioskodawczyni w pracach w gospodarstwie rodziców nie był też na tyle duży i niezbędny, by nie mogła ona realizować planów życiowych i po maturze wyjechać do P., gdzie od 1 września 1977r. do czerwca 1979r. kontynuowała naukę w medycznym studium zawodowym. Trafnie także wskazał Sąd na niekonsekwencję twierdzeń odwołującej się, która najpierw podała, że w w/w okresie nie mieszkała w P. na stałe, ale tylko dojeżdżała tam na weekendy, by opiekować się ciotką a dopiero później przyznała fakt podjęcia nauki w studium w P.. Znamienne jest też, że w odwołaniu wnioskodawczyni podała, że całość prac w gospodarstwie spoczywała na jej barkach, gdyż jej matka często chorowała, zaś w apelacji powołuje się z kolei na częste choroby brata i babci, podczas gdy w złożonych zeznaniach twierdziła, że bratem zajmowała się babcia a ona pracowała w gospodarstwie na równi z rodzicami. Okoliczności powyższe, podobnie jak zawarte w apelacji wyjaśnienia skarżącej dotyczące przyczyn zatajenia przyczyn wyjazdu do P. i nie powoływania się wcześniej na pracę w gospodarstwie, należy uznać za - dokonaną po lekturze pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku - próbę dostosowania przez wnioskodawczynię swych twierdzeń do dokonanych ustaleń.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko Sądu I instancji, że dla uwzględnienia odwołującej się w stażu ubezpieczeniowym okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia, tj. od 17.11.1974r. do 5.02.1976r. oraz po tej dacie a także w okresie wakacji do 16.09.1979r., wymagane jest ustalenie, że czynności rolnicze były wykonywane przez wnioskodawczynię w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. Przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej, co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jednolicie akceptowana w orzecznictwie, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 8 marca 2010 r., II UK 305/10; z 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 oraz z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 Nr 21, poz. 650). Warunek ten zachowuje aktualność, pomimo zastrzeżenia, że należy zachować daleko posuniętą ostrożność w przenoszeniu kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jednolity: Dz. U. Z 2008r., Nr 50, poz. 291 z późn. zm.) na art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. Z 2013r., poz. 1440). Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu za

pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych.

Nieco inaczej ocenia się natomiast możliwość zaliczenia do okresów składkowych w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 przerw wakacyjnych. Orzecznictwo od lat przyjmuje, że - choćby praca ta stanowiła tylko udział (pomoc) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dziecka będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej - należy zaaprobować stanowisko, że z uwagi na stosunkowo długi, ciągły i ustabilizowany czas jej wykonywania (trwający wszak ponad dwa miesiące w każdym roku kalendarzowym), spełnia ona kryteria wystarczające do uwzględnienia w pracowniczym stażu emerytalnym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNAPiUS 2002 Nr 16, poz. 394 oraz z dnia 3 czerwca 2014 r., III UK 180/13, niepublikowany). Podkreślenia wymaga zaś, że wbrew sugestii skarżącej, Sąd nie odmówił jej zaliczenia do stażu emerytalnego okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w trakcie wakacji szkolnych, lecz jedynie zauważył, że okresy te - z wyłączeniem okresu pracy na półkoloniach od 5 lipca do 2 sierpnia 1976r. i od 1 do 31 lipca 1977r. - po ich doliczeniu do stażu 28 lat 10 miesięcy i 28 dni uznanego przez organ rentowy - nie wystarczyłyby ubezpieczonej do uzyskania wymaganych 30 lat okresu ubezpieczenia. Nawet bowiem gdyby uwzględnić wszystkie przerwy wakacyjne przypadające w okresie pomiędzy ukończeniem przez skarżącą 16 roku życia, tj. od 17.11.1974r. do 16.09.1979r., kiedy podjęła pracę w Cukrowni, z wyłączeniem dwóch miesięcy pracy na półkoloniach w 1976 i 1977r., to i tak okres ten (3 x 2,5 miesiąca i 2 x 1,5 miesiąca, czyli łącznie 10,5 miesięcy) nie wystarcza do uzupełnienia wnioskodawczyni wymaganego stażu ubezpieczeniowego. W konsekwencji zaaprobować należy zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji, że M. O. nie spełniła wszystkich warunków do przyznania prawa do emerytury na podstawie art. 88 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela, gdyż nie legitymuje się 30-letnim okresem składkowym i nieskładkowym.

Z powyższych względów, nie znajdując uzasadnionych podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.